

Oto ja, pošlij mnie

Nowenna przed Beatyfikacją Papieża Jana Pawła II (Przygotowanie w rodzinie) Tydzień II—6 marca 2011 r.



Święci są z nami w największych dramatach naszego życia

Z listu św. Pawła do Efezjan: Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój. Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich (Ef 4, 3-6).



Rozważanie:

Z Katechizmu Kościoła Katolickiego: „Wierzmy we wspólnotę wszystkich wiernych chrześcijan, a mianowicie tych, którzy pielgrzymują na ziemi, zmarłych, którzy jeszcze oczyszczają się, oraz tych, którzy cieszą się już szczęściem nieba, i że wszyscy łączą się w jeden Kościół; wierzmy również, że w tej wspólnotcie mamy zwróconą ku sobie miłość miłosiernego Boga i Jego świętych, którzy zawsze są gotowi na słuchanie naszych prośb” (KKK 962).

„Ponieważ mieszkańcy nieba, będąc głębiej zjednoczeni z Chrystusem, jeszcze mocniej utwierdzają cały Kościół w świętości... nieustannie wstawiają się za nas u Ojca, ofiarując Mu zasługi, które przez jedyne Pośrednika między Bogiem i ludźmi, Jezusa Chrystusa, zdobyli na ziemi. Bo jak wzajemna łączność chrześcijańska między pielgrzymami prowadzi nas bliżej Chrystusa, tak obcowanie ze świętymi łączy nas z Chrystusem, z którego, niby ze Źródła i Głowy, wypływa wszelka łaska i życie Ludu Bożego. Wszyscy, którzy jesteśmy synami Bożymi i stanowimy jedną rodzinę w Chrystusie, gdy łączymy się ze sobą we wzajemnej miłości i w jednej chwale Trójcy Przenajświętszej, odpowiadamy najgłębszemu powołaniu Kościoła” (KKK 956-957, 959).

„Uznając w pełni tę wspólnotę całego Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa, Kościół pielgrzymów od zarania religii chrześcijańskiej czcił z wielkim pietyzmem pamięć zmarłych [...]. Nasza modlitwa za zmarłych nie tylko może im pomóc, lecz także sprawia, że staje się skuteczne ich wstawiennictwo za nami” (KKK 958).

Nie jestem sam ze swoim grzechem

W jubileuszowym 2000-ym roku Jan Paweł II dokonał rzeczy niezwykłej. Stał przed Bogiem i przeprosił najpierw Jego, a potem ludzi za grzechy wszystkich chrześcijan. W bulli ogłaszającej Wielki Jubileusz 2000 tak to uzasadniał: „Ze względu na więź, która w Ciele Mistycznym łączy nas z innymi, my wszyscy, choć nie ponosimy osobistej odpowiedzialności i nie pragniemy zastępować sądu Boga, który sam tylko zna ludzkie serca, dźwigamy ciężar błędów i win tych, którzy byli przed nami. Ale i my sami, synowie Kościoła, zgrzeszyliśmy i dlatego oblicze Oblubienicy Chrystusa nie może jaśnieć pełnią blasku. Nasz grzech nie pozwolił Duchowi Świętemu działać w sercach wielu ludzi. Przez nasz brak wiary wielu pograżyło się w zobojętnieniu i oddaliło od prawdziwego spotkania z Chrystusem. [...]Serdeczne przyjęcie, jakie Ojciec zgotuje tym, którzy skruszeni wyjdą Mu naprzeciw, będzie zasłużoną nagrodą za pokorne uznanie win własnych i cudzych, oparte na świadomości głębokiej więzi, jaka jednoczy ze sobą wszystkie członki Mistycznego Ciała Chrystusa. Chrześcijanie są powołani, aby wobec Boga i wobec ludzi skrzywdzonych przez ich postępowanie wziąć na siebie ciężar popełnionych błędów. Niech czynią to, niczego w zamian nie żądając, mocni jedynie "miłością Bożą rozlaną w sercach naszych" (por. Rz 5, 5)".

Solidarność świętych

Kard. Paul Cordes w książce *Niosący pomoc nie spadają z nieba* przytacza wypowiedź Rose Busingye, młodej dziewczyny pomagającej chorym na AIDS w Ugandzie: „Kiedy po raz pierwszy się tam znalazłam, by chorego odprowadzić do domu, byłam zszokowana beznadziejnością tej dzielnicy. Ale ksiądz mnie nauczył, że każdy człowiek posiada zdolność poznawania prawdy i piękna Chrystusa oraz potrafi przeżywać emocje. Nauczyłam się przebywać z ludźmi dając im po prostu to, czym jestem i co kocham”. Święty Dominik umierając mówił do swoich braci: „Nie płaczcie, będziecie mieli ze mnie większy pożytek i będę wam skuteczniej pomagał niż za życia”, a święta Teresa od Dzieciątka Jezus obiecała: „Przejdę do mojego nieba, by czynić dobrze na ziemi”. Jan Paweł II prosił: „Módlcie się za mnie za życia i po śmierci”, a w 2002 roku powiedział: „Kiedy nawiedziłem to sanktuarium w 1999 roku, prosiłem, abyście się za mnie modlili, za życia mojego i po śmierci. Dziś dziękuję wszystkim kalwaryjskim pielgrzymom za modlitwy i duchowe wsparcie, którego nieustannie doznaję....”

Modlitwa z dziećmi

Ojciec: W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Wszyscy: Amen.

Ojciec: Dziękujemy Ci, Panie Jezu, za wszystkich, którzy przed nami ukończyli ziemską pielgrzymkę i przebywają teraz w Twoim królestwie. Dziękujemy za ich wstawienictwo, za ich modlitwę za nas. Dziękujemy za zostawiony przez nich wzór wiary i ukochania Ciebie ponad wszystko.

Polećmy teraz Panu Jezusowi tych ludzi, za których chcemy się modlić.

Osoby starsze i dzieci wymieniają intencje modlitwy. Ponieważ jesteśmy „w kręgu świętych” modlitwa ta może wyglądać następująco: Chcę się modlić za..... i chcę prosić o opiekę nad nim świętego..... (np. chcę się modlić za babcię i dziadka i chcę ich powierzyć św. Annie i św. Joachimowi, dziadkom Pana Jezusa; chcę się modlić za tatusia i proszę o opiekę nad nim św. Józefa;

chcę się modlić za kolegę, który mi bardzo dokucza i proszę, aby mu pomógł św. Dominik Savio; chcę się modlić, aby na świecie zapanował pokój i proszę o pomoc Maryję, Królową Pokoju). Dzieci mogą nie wiedzieć, któremu świętemu powierzyć daną intencję. Pomoc rodziców jest nieodzowna. Nawet, jeśli wszystkich świętych wymienią rodzice, to i tak jest to wielka lekcja, o świętych i ich wstawienictwie za nami, dla dzieci. Oczywiście rodzice „na tych samych prawach” wymieniają swoje intencje.

Matka: Rozważając drugą chwalebłą tajemnicę różańca świętego, Twoje wniebowstąpienie, powierzamy Ci, Panie Jezu, we wszystkie wymienione przez nas intencje. Prosimy Cię także za zmarłych, którzy teraz potrzebują naszej modlitwy.

Rodzina odmawia dzieciątek różańca.

Modlitwa ucznia w Szkole Modlitwy Jana Pawła II
Miłosierny Boże, Ty wysłuchałeś prośby Elizeusza i napełniłeś go duchem proroka Eliasza. Wysłuchaj mojej pokornej prośby i udziel mi ducha, którym żył Jan Paweł II.

Napełnij mnie duchem modlitwy, aby była ona obecna w moim życiu jako radosne i pełne miłości przebywanie z Tobą. Napełnij mnie duchem pracowitości, abym solidnie wypełniał swoje codzienne obowiązki. Napełnij mnie duchem wrażliwości na potrzeby innych ludzi, abym umiał ofiarować im to, czego najbardziej potrzebują. Napełnij mnie duchem jedności, abym wszędzie niósł pokój i zgodę, pomagając pokonywać podziały i konflikty.

Naucz mnie żyć według zasady „Totus Tuus”, w całkowitym oddaniu się Maryi i naśladowaniu Jej drogi wiary. Doprowadź mnie do pełnego zjednoczenia z Tobą, w Twoim umiłowanym Synu Jezusie Chrystusie, mocą Ducha Miłości. Amen.



Modlitwa o beatyfikację

Boże, w Trójcy Przenajświętszej, dziękujemy Ci za to, że dałeś Kościołowi Papieża Jana Pawła II, w którym zajaśniała Twoja ojcowska dobroć, chwała krzyża Chrystusa i piękno Ducha miłości. On, zawierając całkowicie Twojemu miłosierdziu i matczynemu wstawienictwu Maryi, ukazał nam żywy obraz Jezusa Dobrego Pasterza, wskazując świętość, która jest miarą życia chrześcijańskiego, jako drogę dla osiągnięcia wiecznego zjednoczenia z Tobą. Udziel nam, za Jego przyczyną, zgodnie z Twoją wolą, tej ła-

Modlitwa posłanych

„Oto ja, poślį mnie” – powtarzam dziś, Ojczy, modlitwę proroka, dziękując Ci za łaskę chrztu, bierzmowania i zaślubiny, przez którą napełniłeś mnie Duchem Świętym i dałeś mi udział w zbawczej misji Twojego Syna, Jezusa Chrystusa.

Poślį mnie dziś na nowo, Ojczy, do mojej rodziny, abym coraz mądrzej pomagał jej stawać się domowym Kościołem. Za przyczyną Królowej Apostołów pomnażaj w niej owoce Ducha: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie.

Poślį mnie dziś na nowo, Ojczy, do wspólnoty gromadzącej się na Eucharystię, abym coraz gorliwiej przyczyniał się do objawienia w niej piękna Kościoła, Oblubienicy Chrystusa. Naucz nas, członków tej wspólnoty, służyć sobie nawzajem, zarówno w celebracji liturgii jak i w codziennym życiu, otrzymanymi od Ciebie talentami.

Poślį mnie dziś na nowo, Ojczy, wraz z moimi braćmi i siostrami, do świata, w którym żyjemy, abyśmy coraz bardziej świadomie uobecniiali się w nim Twoje królestwo. Spraw, abyśmy w mocy Ducha Świętego nieśli ubogim dobrą nowinę, więz-niom głosili wolność, a niewidomym przejrzenie. Amen.

Modlitwa dorosłych

Ojciec: W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Wszyscy: Amen.

Ojciec: Za pośrednictwem Twojego Kościoła, ukazujesz nam, Panie Jezu, ludzi, którzy odpowiadając na Twoje powołanie doszli do bram Twojego Królestwa. Rzesze ludzi „wyniesionych do chwały ołtarzy” to dar dla nas. Dar, który mówi, że Ty jesteś! Który mówi, że kochasz człowieka. Ale także dar będący dla nas drogowskazem i pomocą na naszej drodze do świętości.

Przypomnieliśmy sobie jedną z prawd naszej wiary mówiącą o świętych obcowaniu. Dzięki temu wiemy, że święci to ludzie, którzy za nas się modlą, którzy za nas wstawiają się do Ciebie. Którzy są przy nas podczas naszej modlitwy i są przy nas w chwilach dla nas trudnych. Bo są to ludzie, którzy sami niejednokrotnie byli dotykani cierpieniem, którzy mino ciężkich doświadczeń wytrwali przy Tobie. Którzy mino przeciwności losu i pokus świata nie zeszli z drogi Twoich przykazań.

Matka: Chcemy dziś przybliżyć sobie postać świętej Joanny Beretta Molla, która pokazuje nam, że nawet w najtrudniejszych życiowych sytuacjach jest możliwe trwanie przy Tobie.

Członek rodziny: Święta Joanna Beretta Molla urodziła się w 1922 roku. Wychowała się w bardzo bogobojnej rodzinie. Jej dzieciństwo i młodość, przeżyte w atmosferze rodzinnej miłości i szczerego oddania się Bogu, wywarło duży wpływ na jej życie. Swoje ważne życiowe decyzje podejmowała zawsze zgodnie z chrześcijańskim sumieniem. Jej życie religijne podkreślało codzienne uczestnictwo w Eucharystii. W wieku 16 lat uczestniczy w rekolekcjach ignacjańskich i zapisuje następujące postanowienia: „Wolę raczej umrzeć, niż popełnić ciężki grzech”, „Każdego dnia odmówię <Zdrowaś Maryjo>, aby Pan dał mi dobrą śmierć”, „Aby służyć Bogu nie pójdę już do kina, zanim nie upewnię się, że film jest odpowiedni, że nie jest gorszący lub niemoralny”. Joanna bardzo dużo się modli, zwłaszcza adorując Najświętszy Sakrament. Studiuje medycynę. W wieku 27 lat broni doktorat. W wieku 33 lat wychodzi za mąż. Wraz z mężem, Piotrem, prowadzi normalne życie. Wykonuje zawód lekarza, chodzi do teatru i kina, jeździ na zakupy do Paryża, chodzi na koncerty, lubi jeździć na nartach. Každy dzień małżonkowie kończą różańcem. Do 1960 roku rodzi trójkę dzieci. W 1961 znów zachodzi w ciążę. Już w drugim miesiącu okazuje się, że jest chora: wykryto u niej włókniaka. Jedynym wyjściem gwarantującym jej przeżycie jest usunięcie macicy, co jest równoznaczne ze śmiercią dziecka. Joanna nie godzi się na takie rozwiązanie. Pamięta o Chrystusowych słowach: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 13). I choć jako lekarz doskonale wie, co ją czeka, modli się o zdrowie dla swojego nienarodzonego dziecka. Do końca też wykonuje wszystkie swoje obowiązki: żony, matki, lekarza. Umiera 28 kwietnia 1962 roku. Jej dziecko, Joanna Emmanuela, żyje do dziś i jest lekarką. Joanna Beretta Molla została beatyfikowana w 1994, a kanonizowana 16 maja 2004 roku przez Jana Pawła II. W czasie mszy św. kanonizacyjnej papież powiedział: „Joanna Beretta Molla jako studentka, jako zaangażowana w Kościele młoda kobieta, jako małżonka i matka rodziny wiodła przykładne życie, które ukoronowała, kiedy złożyła ofiarę, ażeby mogło żyć dziecko, które nosiła w swym łonie, a które przebywa wśród nas. Jako lekarka i chirurg uświadamiała sobie bardzo dobrze ryzyko, któremu szła naprzeciw, ale nie cofnęła się przed ofiarą i potwierdziła przez to heroiczny stopień swoich cnót. (...) W imię postępu i nowoczesności przedstawiane są dziś wartości oddania, czystości i ofiary za przestarzałe, a jednak wartościami tymi wyróżniały się całe rzesze chrześcijańskich małżonek i matek!”

Matka: Dziękujemy Ci, Panie Jezu, za dar świętej Joanny. Dzięki jej postawie widzimy, że aby zostać świętym niekoniecznie trzeba zamknąć się w jakiejś samotni. Dzięki niej widzimy, że świętość to codzienne obcowanie z Tobą, bez względu na wykonywany zawód, bez względu na zainteresowania i pasje, bez względu na stan cywilny. Twoje słowo jest skierowane do każdego człowieka, bo Ty każdego kochasz i każdego chcesz zbawiać. Święta Joanna, swoim życiem wciąż nam mówi, że świętość jest dla każdego! Ty nam to mówisz przez nią. Mówisz, że jeśli ułożymy sobie trwałą hierarchię wartości, w której Ty będziesz na pierwszym miejscu, kaadne życiowe doświadczenie nie będzie zbyt ciężkie. Bo przed nami będzie widoczny cel naszego życia – wieczne zjednoczenie z Tobą.

Prosząc Cię o świętość naszej rodziny, o poszanowanie każdego Twojego daru, zwłaszcza daru życia, módlmy się wspólnie: Ojczy nasz..., Zdrowaś Mario..., Chwała Ojcu...

Ojciec: Prośmy naszych świętych opiekunów o wstawiennictwo za nami u Boga:

Święty módl się za nami (*uczestnicy modlitwy wzywają po kolei wstawiennictwa tych świętych, którzy są im bliscy*)

Matka: Wszyscy święci i święte Boże, módlcie się za nami

Ojciec: Niech nas Bóg błogosławi, broni od wszelkiego zła i doprowadzi do życia wiecznego.

Wszyscy: Amen.



Pytania do rachunku sumienia

Czy modlisz się z wiarą słowami Credo: „Wierzę w świętych obcowanie”? Czy modlisz się za żywych i zmarłych? Dlaczego odwiedzasz cmentarze? Czy prosisz o odprawienie mszy św. za tych, którym chcesz pomóc? Czy modlisz się do swoich patronów i wybranych świętych, rozmawiasz z nimi? Czy ich znasz, wiesz kim byli? Czym się kierujesz przy wyborze imienia, aktualną modą, pięknym brzmieniem, czy pragnieniem znalezienia świętego orędownika u Boga? Czy modlisz się do swojego anioła stróża, wierzysz w jego pomoc i opiekę?



Prowadź mnie, Panie, na Eucharystię

Wszystkie czyny chrześcijańskiego życia wiążą się ze sprawowaniem Eucharystii i do niej zmierzają (OWMR 16).

Prowadź mnie, Panie Jezu, na Eucharystię. Tam odnajdę szczyt modlitwy i jej źródło. Ku celebracji Eucharystii skierowana jest moja codzienna rozmowa z Tobą i czas spędzony na adoracji Ciebie ukrytego w Najświętszym Sakramencie. Z niej czerpię siły do tego, aby odpływać od brzegu i docierać na głębię zjednoczenia z Tobą i braćmi. Piękna modlitwa każdego dnia sprawia, że głębiej przeżywam Eucharystię, a przeżycie Eucharystii w skupieniu, na miarę „Totus Tuus”, odnawia moją codzienną modlitwę. Udziel mi, Panie, swojego Ducha, aby mnie prowadził. Pomóż mi realizować w życiu Twoje słowa: „Wyplłyn na głębię”. Amen.

